

pogłosy

Niepokoje i obowiązki „brzozowszczyków” paryskiej „Kultury”

(Monika Anna Noga, *Stanisław Brzozowski w kręgu „Kultury” paryskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Paryż 2023)

Magdalena Brodacka-Dwojak*

doi 10.24425/rl.2023.151173

ruch literacki • R. LXIV • 2023 • Z. 6 (381) PL • literatura – głos – transpozycje

zeszyt pod red. Andrzeja Hejmeja (Uniwersytet Jagielloński)

i Katarzyny Kuci-Kuśmierskiej (Uniwersytet Jagielloński)

PL ISSN 0035-9602

W książce *Stanisław Brzozowski. Nowoczesność* Maciej Urbanowski pisał:

[...] w 1945 r. w Rzymie ukazuje się w języku polskim *Filozofia romantyzmu polskiego* Stanisława Brzozowskiego ze wstępem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. W ten sposób inauguruje swą działalność środowisko, które wkrótce stworzy na emigracji miesięcznik „Kultura”, bez którego trudno sobie wyobrazić historię intelektualną powojennej Europy Środkowej i Wschodniej. To, że na swego patrona środowisko to wybrało Brzozowskiego i że wydało jego niezwykłą rozprawę akurat we Włoszech, wydaje się w świetle wspomnianych wcześniej faktów czymś więcej niż koincydencją.¹

O fakcie, że nie była to koincydencja, a przemyślane działanie przekształcone w długoletni projekt, świadczą ustalenia zawarte w wydanej w 2023 roku książce Moniki Anny Nogi o tytule *Stanisław Brzozowski w kręgu „Kultury” paryskiej*.

* Magdalena Brodacka-Dwojak – dr, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. ORCID: 0000-0001-6102-1284

¹ M. Urbanowski, *Stanisław Brzozowski. Nowoczesność*, Łódź 2017, s. 24.

Tom ten ukazał się jako czwarty w nowej serii wydawniczej „Jerzy Giedroyc i...” będącej wspólnym przedsięwzięciem Stowarzyszenia Instytut Literacki Kultura oraz Uniwersytetu Łódzkiego². Autorka monografii rozpoczyna swoją opowieść dokładnie w tym punkcie, o którym pisze Urbanowski – zakończenie II wojny światowej wymagało nowego spojrzenia na zmagającą się z wieloma cierpieniami i kryzysami kulturę polską. Dystans przestrzenny i duchowy, który odczuwali emigranci – przyszli twórcy miesięcznika „Kultura” oraz powojenna nowoczesność niewolnej Polski domagały się odpowiedzi, czynu. Wiedzieli o tym Józef Czapski, Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński i Czesław Miłosz – kolejni bohaterowie książki Nogi. To właśnie oni na patrona swoich działań wybrali Stanisława Brzozowskiego i – jak twierdzi autorka – „[...] nie sposób oceniać działalności tego kręgu bez zbadania wpływu, jaki wywarł na niego Brzozowski” (s. 13). Krąg „brzozowszczyków” to jednocześnie redaktorzy i najbliżsi współpracownicy miesięcznika „Kultura”. Noga zauważa, że łączą ich wspólne doświadczenia pokoleniowe, stąd też świadomość stawki, o jaką toczy się gra w paryskim miesięczniku. Stawką tą jest suwerenność Polski – intelektualna, a dopiero potem polityczna. Celem rozprawy autorki „[...] jest przedstawienie i analiza wpływu Brzozowskiego na wybranych członków tego środowiska” (s. 9), bowiem nazwisko Brzozowskiego pojawiło się zarówno w pierwszym, jak i ostatnim numerze „Kultury”. Warto zaznaczyć, że termin „wpływ” oraz analiza treści tekstów poświęconych autorowi *Ideji* w kolejnych numerach „Kultury” (od 1947 do 1963 roku) porządkują model analizy Nogi.

Zauważyć to można już w samym układzie książki – autorka rozpoczyna swoją refleksję od okresu przedwojennego, by pokazać, jak w dwudziestoleciu kształtowała się recepcja dzieł Brzozowskiego i jak ewoluowała ona po II wojnie światowej. Postacią reprezentującą oba te okresy jest oczywiście Józef Czapski, kluczowy współzałożyciel „Kultury”. Poświęcony mu rozdział jest tak naprawdę prologiem do właściwego aktu, czyli lat powojennych właściwych dla działalności „brzozowszczyków” w Maisons-Laffitte. Okres dwudziestolecia międzywojennego pomaga, jak tłumaczy Noga, „dotrzeć do źródeł fascynacji Brzozowskim wśród późniejszych przedstawicieli kręgu »Kultury« paryskiej” (s. 100). Tym, co wydaje się dla autorki szczególnie istotne, jest pewne duchowe i intelektualne przygotowanie i powołanie Czapskiego do pierwszego, lekturowego spotkania z Brzozowskim, które nastąpiło w 1919 roku w Krakowie. Zetknięcie z *Legendą Młodej Polski* było nie tylko punktem zwrotnym w życiu młodego artysty, ale przede wszystkim pewnym koniecznym następstwem

² Jak piszą wydawcy: „Publikacje mają udostępniać i przybliżać historię oraz dorobek Instytutu Literackiego w Paryżu. Proponujemy Czytelnikom indywidualne i zbiorowe monografie naukowe; naukowe edycje archiwaliów i korespondencji z zasobów Archiwum Instytutu Literackiego oraz problemowe antologie tekstów z »Kultury« i »Zeszytów Historycznych«, a także reedycje wybranych książek opublikowanych w ramach Biblioteki »Kultury«, [w:] <https://wydawnictwo.uni.lodz.pl/serie/seria/jerzy-giedroyc-i/> [dostęp: 09.02.2024].

przemiany, której Czapski doświadczył w swoim rosyjskim środowisku. Autorka rysuje sieć kontaktów i przywołuje kolejne postaci: Mereżkowskiego, Filosofova, a także kluczowe dla inteligencji polsko-rosyjskiej ośrodki, czyli redakcję czasopisma „Za Swobodu!”, która mieściła się na ulicy Chocimskiej 35 w Warszawie (z mieszkaniem tym sąsiedował Witold Gombrowicz) oraz „Domek w Kołomnie”. To właśnie tam spotykają się ze sobą Czapski, Giedroyc, Stempowski, Dąbrowska, by kolejno wygłaszać odczyty i odwoływać się do Brzozowskiego. I to właśnie w tym środowisku, najpierw w języku rosyjskim autor *Na nieludzkiej ziemi* po raz pierwszy przywołuje nazwisko Brzozowskiego w swoim artykule *O Metodach Polscy* z 1923 roku. Pięć lat później, już w języku polskim i tym razem na łamach „Wiadomości Literackich” opublikował na tekst *O Towarzystwo im. Stanisława Brzozowskiego*, w którym dowodził wyjątkowej aktualności myśli autora *Idei*: „Czapski czytał zatem Brzozowskiego jako tego, który dokonał krytycznej oceny stanu umysłowości w Polsce i miał odwagę to napisać” (s. 80). Noga analizuje artykuły Czapskiego w kontekście jego rosyjskiego wychowania i fascynacji tą kulturą, oddaje również należyta wagę stylowi literackiemu młodego artysty, który – zdaniem autorki – zapożyczał od Brzozowskiego nie tylko poglądy, ale i język (s. 60). Jednocześnie – za sprawą kłaczowych relacji towarzyskich w dwudziestoleciu (zwłaszcza w środowisku inteligencji polsko-rosyjskiej) – autorka wprowadza liczne konteksty, w których pojawiał się Brzozowski, zamieniając ich głębszą analizę na rzecz zrelacjonowania dyskusji bądź streszczenia kolejnych artykułów dotyczących między innymi: sprawy Brzozowskiego (Filosofow, Buber), stosunku filozofa do polskiego katolicyzmu (Frankowski), idei pracy i zaangażowania społecznego (Kołaczkowski) oraz nowoczesnej krytyki literackiej (Kisielewski).

Z rozdziałem pierwszym koresponduje ostatnia część książki, poświęcona powojennej twórczości Czapskiego, tworząc tym samym pewną klamrę kompozycyjną. Taki tryb lektury odsłania ogrom długoletniej fascynacji Czapskiego postacią Brzozowskiego. Zdaniem Nogi bowiem „Czapski to jedyny autor spośród omawianych w tej pracy, który otwarcie przyznawał się do bycia wyznawcą Brzozowskiego. Obecność Brzozowskiego była dla Czapskiego potrzebą, pożywką dla jego duszy” (s. 320). W wywodzie autorki wyraźnie wybrzmiewa przekonanie, że to właśnie Czapski nie tylko najtrafniej rozpoznał i przemyślał dorobek autora *Pamiętnika*, ale także prawdziwie żył (z) jego filozofią na co dzień, traktując ją jako asumpt do autorefleksji. Noga sięga tu po dwa powojenne teksty „brzozowszczyka”: *Swoboda tajemna* z 1945, w którym malarz podkreślał rolę sztuki i jej powiązania z historią oraz esej *O Brzozowskim* opublikowany w 1963 roku na łamach „Kultury”, będący, jak pisze Noga, ostatnią odrębną wypowiedzią Czapskiego na temat Brzozowskiego (s. 294). Autorka zwraca uwagę na dialogiczny charakter owego eseju – dyskusję z tekstem Stawara *O Brzozowskim i inne szkice* oraz *Człowiekiem wśród skorpionów* Miłosza. Przede wszystkim jednak z wywodu badaczki wyłania się obraz Czapskiego prawdziwie zafascynowanego swoim duchowym mentorem.

Dopiero całościowe ujęcie wpływu Brzozowskiego na autora *Na nieludzkiej ziemi* pokazuje, w jakim stopniu kolejni przywołani w książce „brzozowszczycy”

różnili się w ocenie dorobku i postawy Brzozowskiego. Rozdział drugi bowiem Noga poświęca osobie Jerzego Giedroycia. Autor *Pamiętnika* w tym wypadku schodzi na dalszy plan rozważań badaczki, sytuuje się niejako w cieniu wielkiego reżysera „Kultury”. Autorka zaznacza, że redaktor nigdy nie poświęcił mu osobnego tekstu i również bardzo rzadko się do niego odnosił (s. 103), nie przeszkodziło mu to jednak współredagować wypowiedzi o Brzozowskim, narzucać ich ton i wytyczać kierunki tekstów (s. 105). Tezy Nogi udokumentowane są licznymi przypisami potwierdzającymi omnipotencję redaktora i sposób kształtowania dyskursu na łamach „Kultury”. Rozdział ten jest tak naprawdę dokumentacją sposobu pracy Giedroycia, jego skomplikowanych relacji z innymi współpracownikami „Kultury” oraz zarysem linii politycznej pisma, gdzie literatura musiała być jej całkowicie podporządkowana. Najbardziej interesującym problemem staje się dwuznaczny stosunek Giedroycia do Brzozowskiego, czemu autorka poświęca stosunkowo niewiele miejsca. Z jednej strony redaktor „[...] przyznał otwarcie, że autor *Idei* był w jego oczach winny stawianych mu zarzutów współpracy z Ochroną” (s. 118), z drugiej jednak pełnił on „funkcję katalizatora debaty i działalności społeczno-politycznej” (s. 119) w latach 50. i 60., odkłamując i przepracowując stosunek polskiego społeczeństwa do Rosji. Brzozowski posłużył badaczce do stworzenia portretu redaktora „Kultury” – młodopolski filozof istniał na łamach czasopisma o tyle, o ile „pozwolił” mu na to Giedroyc. Tu zatem relacja się odwraca – to nie spuścizna Brzozowskiego wpływa na Giedroycia, a Giedroyc na recepcję Brzozowskiego wśród polskiej inteligencji.

Również w kolejnym rozdziale Noga pokazuje skomplikowany i niejednoznaczny stosunek do dorobku Brzozowskiego, który reprezentował z kolei Gustaw Herling-Grudziński. W centrum analizy tej części książki znajduje się jego *Nota o Brzozowskim*. Esej ten był wstępem do wydanej w Rzymie w 1945 roku przez Oddział Kultury i Prasy 2. Korpusu wspomnianej już na początku *Filozofii romantyzmu polskiego* Brzozowskiego. Zdaniem Elizy Kąckiej „Gdyby nie Brzozowski, ludzie ci nigdy by się spotkali”³, mowa tu oczywiście o twórcach Instytutu Literackiego: Giedroyciu, Czapskim, Hertzcu, Herlingu-Grudzińskim, Jeleńskim i Stempowskim. Kącka dodaje: „Brzozowski jako ofiara prowokacji carskiej policji politycznej i jako ofiara rodzimej reakcji stanowi w refleksji Herlinga-Grudzińskiego ów punkt, od którego zaczyna się wiek XX”⁴. Jednakże Noga pozostawia na dalszym planie pewne ideowe fascynacje Brzozowskim w kręgach 2. Korpusu, by skupić się raczej na roli wpływu myśli, pisarstwa i autorytetu Ludwika Frydego, autora tekstu *Brzozowski jako wychowawca* (1938) na jego ucznia – Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. W tym świetle okazuje się, że w *Nocie o Brzozowskim* autor *Wieży* nie potrafił porzucić „filtru” narzuconego przez autorytet swojego mistrza, w tym celu autorka przywołuje recepcję

³ E. Kącka, *Gustaw Herling-Grudziński – włoski ambasador Brzozowskiego*, „Tlen Literacki”, [w:] <https://tlenliteracki.pl/eliza-kacka-esej/> [dostęp: 02.02.2024].

⁴ Tamże.

i kolejne odpowiedzi na wstęp Herlinga. Być może jednak to nie dyskusja o epigoństwie czy wpływie jest tu najważniejsza, a pewna bliskość i zmagania intelektualne, które dzielili ze sobą Brzozowski i Herling-Grudziński. Kwestia wierności prawdzie, mądrego urzeczywistnienia idei, ale też rozumienie Rosji i istoty literatury były dla autora *Innego świata* istotne nie tylko na początku działalności literackiej, ale również później. Noga w niewielkim stopniu analizuje liczne przecieź nawiązania do myśli Brzozowskiego, które pojawiają się m.in. w *Dzienniku pisanym nocą*, nie pyta również o te mniej uchwytnie kwestie, czyli poczucie nieustannego niepokoju towarzyszącego obu twórcom oraz Włochy, które – być może – próbowały owe lęki załagodzić.

Nie zaskakuje, że najdłuższy rozdział książki poświęca badaczka autorowi pierwszej monografii poświęconej Stanisławowi Brzozowskiemu, czyli Czesławowi Miłoszowi. Co istotne, autorka skrupulatnie śledzi los powinowactwa Miłosz-Brzozowski już od lat 30. XX wieku, kiedy to młody Żagarysta opublikował tekst *Bulion z gwoździ*, następnie toczył spory o autora *Płomieni* z redakcją „Sztuki i narodu”, by kilka lat później, pod wpływem Tadeusza Krońskiego, odrzucić myśl Brzozowskiego (s. 189). Jak zauważa Noga, pewne mocowanie się z myślą autora Idei powodowane było „zagarnięciem” i „spreparowaniem” jego filozofii przez pravicową retorykę (s.193). Wyrażna zmiana w stosunku do młodopolskiego filozofa nastąpiła w latach 50., kiedy Miłosz w Paryżu miał okazję zetknąć się z pracami naukowymi Michała Borwicza. Jak pisze Noga, to właśnie dzięki pośrednictwu autora *Ocalenia*, Borwicz publikował na łamach „Kultury” prace poświęcone Brzozowskiemu, również w ujęciu komparatystycznym. Autorka nie wspomina jednak o znaczącej roli Czapskiego, w dialogu z którym – jak pisze Andrzej Franaszek – „poeta odkrywał duchowego protoplastę”⁵. Droga ewolucji myśli Miłosza prowadzi do punktu kulminacyjnego, czyli prac nad studium o Brzozowskim, które miało ukazać się w pięćdziesiątą rocznicę śmierci filozofa. Autorka monografii skupia się na latach 1957–1962, kiedy to powstał *Traktat poetycki*, u źródeł którego – zdaniem Miłosza – „jest to samo, co gnębiło Stanisława Brzozowskiego, co gnębiło mnie w dzieciństwie i wczesnej młodości, [...] bierność człowieka wobec Natury, wobec jej obrazu jaki sobie tworzy” (s. 204). Celem wydane go pięć lat później przez Instytut Literacki *Człowieka wśród skorpionów*, było „przeniesienie Brzozowskiego z kręgów kultury lokalnej na arenę europejską” (s. 211). Noga, cytując rozpoznania innych badaczy, stwierdza, że „Poeta był przekonany o tym, że myśl Brzozowskiego znajdowała zastosowanie dopiero we współczesnym świecie” (s. 211). Mowa tu oczywiście o egzystencjalizmie francuskim (autorka wiele uwagi poświęca odniesieniom do filozofii Sartre’a) oraz reinterpretacji filozofii Hegla i Marksa. Noga skupia się na owych powinowactwach z niezwykłą uwagą, strukturalistycznie odczytując kolejne fragmenty dzieła Miłosza. Podobieństwa w biografii obu pisarzy: oskarżenie

⁵ A. Franaszek, *Gwiazda piotun. Opowieści o poezji, podróżowaniu i przyjaźni*, Kraków 2022, s. 65.

o zdradę, emigracja, osamotnienie i niezrozumienie, schodzą na dalszy plan w refleksji autorki.

W swojej książce Noga przeprowadza skrupulatną analizę historyczno-filozoficzną kolejnych artykułów publikowanych na łamach „Kultury”, tworząc jednocześnie sieć powiązań między „brzozowszczykami” i ich adwersarzami. Na niemal każdej stronie pracy czytelnik odnajdzie bogate przypisy badaczkii, w których rozgrywa się osobna historia twórczości analizowanych autorów, ich poglądów, relacji, jakie ich łączyły oraz funkcjonowania kręgu redakcyjnego „Kultury”. Co ciekawe, Brzozowski jako patron owego kręgu nie daje się „przyszpilić” – dookreślić, zdefiniować, dopasować do ciągle zmieniającej się rzeczywistości. Pojawia się tu pytanie, które nieustannie towarzyszyło rozważaniom Nogi – na ile autor Pamiętnika mógł być aktualny w drugiej połowie XX wieku i na ile może być aktualny dzisiaj – dla czytelników owej monografii. Noga uchwytuje przemiany, które zachodzą w recepcji Brzozowskiego u bohaterów swojej książki, ale – co istotniejsze – pokazuje, że Brzozowski był nie tylko inspiracją, ale swoistym lustrem przemian, które dokonywały się również we wnętrzu „brzozowszczyków”, przede wszystkim Herlinga-Grudzińskiego, Miłosza i Czapskiego. Autor *Idei* składał się z kontradycji, sprzeczności, nieoczywistości – to właśnie one oraz skomplikowanie i antyesencjalizm jego dzieł pozwalały wspomnianym pisarzom na twórczy dialog nie tylko z nim, ale również z własnym wnętrzem: z samotnością emigracji, skomplikowaną tożsamością Polaka-Europejczyka oraz zmaganiem towarzyszącymi ludziami pióra, którzy noszą odpowiedzialność za swój pisarski i wydawniczy czyn. W tle rozważań Nogi rozgrywa się wielka Historia i poważna (geo)polityka, wszak jednym z celów „Kultury” paryskiej była pewna gra z nowoczesnością i o nowoczesność, która – nękana różnymi kryzysami – potrzebuje ludzi otwartych, odważnych, prawdziwych „heretyków” czynu.